

Nowe otwarcie w relacjach energetycznych między Bułgarią a Rosją

Tomasz Dąbrowski

W ostatnim tygodniu doszło do przesilenia w bułgarsko-rosyjskich relacjach energetycznych. Bułgarskie władze wycofały się z projektu budowy elektrowni jądrowej w Belene. Porzucono tym samym już drugą flagową inwestycję energetyczną realizowaną wspólnie z Rosją – w grudniu ubiegłego roku Sofia wycofała się bowiem z realizacji ropociągu Burgas–Aleksandroupolis (Bułgaria–Grecja). Na obecnym etapie reakcja Moskwy na podjęte przez Sofię decyzje jest zaskakująco spokojna. Wbrew wcześniejszym zapowiedziom rosyjskie spółki nie wnoszą pozwów o odszkodowania przeciwko Bułgarii. Ponadto rosyjski Gazprom przyznał krótkoterminową (do końca 2012 roku) 11-procentową obniżkę ceny gazu dla Bułgarii w zamian za jej polityczną deklarację przyspieszenia procedur wydania zgody na budowę gazociągu South Stream.

Ostatnie wydarzenia wskazują, że powoli rysuje się kompromis dotyczący rozwiązania najbardziej drażliwych kwestii w relacjach obu państw. Wydaje się, że Bułgaria wyrazi zgodę na szybką realizację gazociągu South Stream w zamian za preferencyjne warunki dostaw rosyjskiego gazu oraz brak rosyjskich sankcji związanych z zarzuceniem budowy elektrowni w Belene. Te uzgodnienia wydają się być korzystne dla obu państw. Dla Rosji realizacja gazociągu South Stream stanowi priorytet w polityce energetycznej. Natomiast dla Bułgarii kluczowe jest utrzymywanie poprawnych relacji z Moskwą i minimalizacja ewentualnych strat finansowych związanych z wycofywaniem się z projektu w Belene.

Bułgaria racjonalizuje stosunek do wielkich projektów energetycznych

W ciągu ostatnich czterech miesięcy Bułgaria wycofała się z dwóch spośród trzech strategicznych projektów energetycznych realizowanych we współpracy z Moskwą. Oba te projekty miały charakter przede wszystkim polityczny, a nie ekonomiczny.

Projekt ropociągu Burgas–Aleksandroupolis służył przede wszystkim realizacji interesów Rosji. Wpisywał się bowiem w jej koncepcję dywersyfikacji szlaków eksportu ropy naftowej oraz zmniejszenia zależności od przesyłu przez cieśniny tureckie. Bułgaria popierała tę inicjatywę widząc w niej szansę zwiększenia swojej tranzytowej roli w regionie oraz podkreślania „strategicznym” relacji z Rosją. Jednocześnie jednak jego ewentualna realizacja nie dawałaby Bułgarii poważnych korzyści finansowych – bułgarski odcinek

ropociągu jest krótki, co przekładałoby się na niskie wpływy z tranzytu. Projekt rodził poważne zastrzeżenia środowisk ekologicznych i protesty lokalnego biznesu, ostatecznie został zarzucony.

Natomiast dzięki realizacji projektu Belene Bułgaria miała stać się dostawcą energii elektrycznej do państw bałkańskich. Projekt też jest odpowiedzią na wymuszoną przez UE decyzję o zamknięciu części reaktorów elektrowni w Kozłoduju. Przedsięwzięcia nie poprzedziły jednak wiarygodne analizy finansowe i prognozy zapotrzebowania na energię elektryczną w regionie. Podczas podpisywania kontraktów na realizację projektu popełniono także szereg błędów. W roku 2008 Bułgaria podpisała wiążący kontrakt na budowę elektrowni z rosyjską spółką Atomstrojeksport pomimo braku źródeł finansowania inwestycji i inwestora strategicznego. Nieprecyzyjne zapisy pozwoliły stronie rosyjskiej na podwyższenie wartości kontraktu z 4 do 6,3 mld euro w wyniku powoływania się na inną metodę indeksowania cen. Według premiera Bułgarii Bojko Borisowa prowadziłoby to do zwiększenia ostatecznych kosztów budowy do poziomu 10 mld euro. W związku z fiaskiem pozyskania zachodniego inwestora (w grudniu 2009 roku z Belene wycofała się niemiecka RWE) oraz ponad dwuletnim sporem z rosyjskim podwykonawcą dotyczącym ostatecznych kosztów budowy Bułgaria zdecydowała o wygaszeniu inwestycji. Bułgarskie władze zapowiedziały jednak, że wykorzystają w obecnie istniejącej elektrowni w Kozłoduju jeden z reaktorów planowanych dla elektrowni w Belene. Dotychczas Bułgaria wydała 700 mln euro na projekt Belene i zapowiada wypłatę rosyjskim podmiotom kolejnych 140 mln euro za pierwszy reaktor. Nie jest jasne, czy rosyjski Atomstrojeksport nie będzie domagał się odszkodowań w zamian za brak realizacji drugiego z zamówionych reaktorów do Belene.

Koncyliacyjna postawa Rosji

Spokojna reakcja Moskwy na fiasko projektów Belene i ropociągu transbałkańskiego jest prawdopodobnie spowodowana rozgrywką wokół ostatniego z trzech wielkich projektów – gazociągu South Stream. Bułgaria ze względu na położenie geograficzne ma kluczowe znaczenie dla jego realizacji. Moskwie zależy na uzyskaniu szybkiej zgody Sofii na jego realizację, gdyż w marcu 2013 roku ma wejść w życie część nowych elementów unijnego trzeciego pakietu energetycznego. Mogą one utrudnić Moskwie uzyskanie wyłączeń ze stosowania europejskiego prawa dla gazociągu South Stream. Nacisk na szybką realizację gazociągu wynika również z rosnących szans dostaw do UE konkurencyjnego dla Rosji gazu z rejonu kaspijskiego. W związku z tym Bułgaria będzie się starała uzyskać dodatkowe korzyści wynikające z wydania szybkiej zgody na budowę South Stream. Sofia jest zainteresowana przede wszystkim uzyskaniem niskich cen gazu i wyeliminowaniu pośredników w handlu z Rosją. Z końcem bieżącego roku wygasają bowiem dotychczasowe kontrakty na dostawy rosyjskiego gazu do Bułgarii. Będzie też dążyć do zagwarantowania wysokich wpływów z tranzytu gazociągami South Stream, a zarazem – co będzie niezwykle trudne do zaakceptowania dla Rosji – wprowadzać przejrzyste, zgodne z europejskim prawodawstwem zasady jego eksploatacji.

Małe szanse na przemodelowanie bułgarskiej polityki energetycznej

Porzucenie przez Bułgarię projektu budowy elektrowni atomowej w Belene i ropociągu Burgas–Aleksandroupolis oraz toczące się z Rosją rozmowy dotyczące współpracy w sektorze gazowym – zarówno przy realizacji gazociągu South Stream, jak i nowych kontraktów gazowych – otwierają drogę do poważnej modyfikacji rosyjsko-bułgarskich relacji energetycznych. Sofia inicjując proces ograniczania „strategicznego” wymiaru relacji energetycznych z Rosją, otwiera sobie bowiem drogę do realizacji nowych, niekoniecznie zgodnych z rosyjskimi interesami, priorytetów w polityce energetycznej. Ograniczenie wydatków na wielkie projekty infrastrukturalne zwiększa szanse realizacji mniejszych przedsięwzięć energetycznych, takich jak modernizacja elektrowni węglowych, odnawialne źródła energii czy też podniesienie dramatycznie niskiej efektywności energetycznej (Bułgaria ma najbardziej energochłonną gospodarkę w UE). Zmniejszyłoby to uzależnienie Bułgarii od rosyjskich dostaw surowców.

Najbardziej prawdopodobne jest jednak zachowanie dotychczasowych kierunków polityki energetycznej, które wynikają z wysokiego udziału węgla i energetyki jądrowej w bilansie energetycznym (zob. Aneks). Rozpoczęcie przygotowań do modernizacji i rozbudowy elektrowni atomowej w Kozłoduju wskazują, że Bułgaria nadal będzie kłaść nacisk na rozwój energetyki jądrowej. Otworzy to drogę dla rosyjskiego przemysłu atomowego, który jest naturalnym pretendencem do modernizacji opartej na rosyjskich technologiach elektrowni. Realizowane obecnie interkonektory gazowe dopiero w dłuższej perspektywie pozwolą Bułgarii na zmniejszenie zależności od dostaw rosyjskiego gazu. Ponadto w styczniu br. bułgarskie władze pod naciskiem opinii publicznej wprowadziły całkowity zakaz poszukiwań i wydobywania gazu łupkowego. W konsekwencji jest mało prawdopodobne, że Bułgaria zwiększy udział gazu w swoim bilansie energetycznym.

Aneks.

Struktura bilansu energetycznego Bułgarii w 2010 roku

Dane w tys. ton ekwiwalentu ropy	Całkowita krajowa konsumpcja	Produkcja pierwotna	Import	Eksport
Węgiel	6828	4 931	1700	46
Ropa naftowa	6095	23	6072	-
Energia jądrowa	3849	3849	-	-

Gaz	2300	59	2 131	-
Odnawialne źródła energii	917	779	7	63
Energia elektryczna	495	55	-	826
Łącznie	17829	10234	11743	4507

Źródło: Państwowy Instytut Statystyczny (PIS)